Cena 10 groszy (180.000 Mk.)

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie 2 zł.
Z odnoszeniem do domu 2 zł. 50 gr.
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . . 3 zł.
Zagranicą . . . . . . 5 zł.
Cena pojed. egzemplarza 10. gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na str. 1. 2. 3. gr. 10.
Nekrologi gr. 10. zwyczajne gr. 5

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI,
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 po poł.

№ 131 (7761) Czwartek, dnia 12 Czerwca 1924 r Rok XXXII

List z Górnego Śląska.

(Od własnego korespondenta).

Katowice w czerwcu.

Niemieccy właściciele kopalń i hut na Śląsku polskim już od miesięcy, ba — lat nawet, od chwili przejęcia Górnego Śląska przez Polskę alarmują świat wiadomościami o rzekomo ciężkiem położeniu przemysłu śląskiego, tego przemysłu, na którym dorobili się setki miljonów w złocie. Początkowo taktyka ich zmierzała do wywarcia nacisku na rząd polski, celem niby ratowania przemysłu znajdującego się w ciężkiem położeniu, aby zmusić rząd polski do coraz to nowych ustępstw i przywilejów dla baronów przemysłowych. I taktyka ta przez lata całe nie zawodziła niemieckich potentatów przemysłowych, do których należą nieomal wszystkie bogactwa Śląska Górnego. Rząd polski pod ustawiczną presją ze strony kapitalistów niemieckich, którzy celem dodania odpowiedniego nacisku swym bezczelnym żądaniom zawsze grozili unieruchomieniem swych wielkich warsztatów pracy i pozbawieniem pracy i zarobku dziesiątek tysięcy robotników, rząd ten spełniał prawie wszystkie ich życzenia. Obniżono więc cła wywozowe, obniżono do minimum państwowy podatek węglowy, terminy spłacenia tego podatku odraczano im raz poraz, a gdy go wreszcie przemysłowcy płacili, uskuteczniali to w markach niemieckich, które nie miały w tym czasie już żadnej wartości, ale posiadały jeszcze jakąś wartość wtedy, gdy powinnością ich było podatek zapłacić.

Przemysłowcy ci z kasy skarbowej otrzymywali wysokie, a bardzo tanie kredyty długoterminowe i na spekulacjach zagranicznych „zarabiali“ polskim pieniądzem krocie miljonów, oczywiście w złocie. Rząd obniżył dla nich frachty kolejowe i wogóle cieszyli się różnymi względami rządu, który w obawie, aby na Śląsku nie powstało bezrobocie i niezadowolenie szerokich mas ludności, zwykle ulegał śląskim baronom przemysłowym.

Zwrot w niemieckiej polityce gospodarczej na Śląsku polskim nastąpił z chwilą uzdrowienia waluty polskiej i nastania stosunków normalnych, t. j. takich, które nie nadawają się już do odzierania społeczeństwa i skarbu państwa. Bo oto okazało się naprzkł., że węgiel górnośląski jest o jakieś 50 procent droższy od węgla niemieckiego, mimo, że płace robotników są minimalne i nie przekraczają płac przedwojennych, czyli, że są o 40 proc. niższe, gdyż cena złota spadła w tym czasie o 40 procent. Przemysłowcy niemieccy tedy, nie widząc możności dalszego okradania Polski, gdyż rząd w swych ustępstwach dalej iść już nie może, jeśli przeprowadzić chce dzieło sanacji finansów państwowych i waluty polskiej, tym razem z całym rozmysłem rozpoczęli taktykę nową, całkiem różniącą się od poprzedniej, mającej jedynie wyzyskanie Państwa na oku. Nie ulega bowiem już żadnej wątpliwości, że przemysł śląski powoli, ale stale, jak podjadki, niszczy nasze gospodarstwo narodowe.

W Niemczech powstał plan skoncentrowania całego przemysłu metalowego z Śląska Opolskiego nad Łabą w okolicy Riesy, gdzie oprze się o koks waldenburski i energję, wytwarzaną węglem brunatnym, mając przytem łatwość spławiania wyrobów drogą wodną na świat szeroki.

Oto, dlaczego sabotuje się przemysł śląski Niemcy, tutejsi nie chcą dopuścić, aby przemysł śląsko-polski konkurował z przemysłem Rzeszy niemieckiej, jaką uważają za swój „Vaterland.

Wieleby pisać o tem, jakiemi środkami posługuje się przemysł niemiecki na Śląsku polskim, aby szkodzić Polsce na każdym kroku i niszczyć jej gospodarstwo narodowe. Niemcy od lat nie robią Śląsku polskim żadnych inwestycji, nie budują żadnych domów, nie sprowadzają żadnych nowych maszyn, nie stosują żadnych nowych wynalazków które pozwoliłyby naszemu przemysłowi skutecznie konkurować z przemysłem niemieckim. To, co tutaj jest, wyzyskali do ostateczności, a teraz wzbogaceni potem ludu śląskiego i skarbem Państwa, opuszczają zmurszały gmach, jak szczury przed nadchodzącą burzą, grożącą statkowi zagładą. Znane są na przykład wypadki takie, że stare zwrotnice, sprowadzone z Niemiec do Polski, tutejsze niemieckie zakłady metalurgiczne polakierowały niecoś i sprzedawały je jako taki, że znana huta „Pokoju“ (dawn. „Frydenshuta“) dostarcza od lat do Polski szyny kolejowe, które w ciągu dwóch lat pękają! Przemysłem tym kierują bowiem wyłącznie Niemcy, nieraz zakapturzeni orgeszowcy, którzy nie są obywatelami Państwa Polskiego, pochodzący z Berlina, Hamburga, Monachjum, ludzie, którzy jako dawniejsi oficerowie niemieccy „z zasady“ są wrogami Polski. W takiej np. hucie Hohenlohego na 300 urzędników jest tylko 5 polaków, a podobnie rzecz przedstawia się w innych kopalniach i hutachh.

Jedynym środkiem na sabotaż niemiecki, dążący, to już zaznaczyłem kilkakrotnie, postawienie przemysłu śląskiego pod kuratelę rządu polskiego. Innego wyjścia niema. Zezwala na to nawet konwencja genewska w sprawie G. Śląska, której art. 7 postanawia, że w ciągu 15 lat od zmiany suwerenności Polska będzie mogła wywłaszczać przedsiębiorstwa niemieckie na Śląsku dla utrzymania eksploatacji, jeżeli zarządzenia takie uzna Komisja Mieszana za niezbędne do utrzymania zakładów w ruchu.

Szkoda, że dla braku miejsca nie mogę obszerniej jeszcze zająć się sprawą „kryzysu gospodarczego“ na Śląsku, wywołanego sztucznie przez Niemców.

Niemcy wyzyskują każdą sposobność, aby szkodzić Polsce. W Katowicach istnieje od 15 lat, zbudowany wysoką subwencją rządu pruskiego, gmach teatru, który Niemcy wciąż jeszcze uważają za [illegible] się prawa urządzania w nim przedstawień przynajmniej co drugi dzień. Wychodzi powoli na jaw, że akcję tę popiera także rząd niemiecki, jedynie dla celów politycznych. Na gmachu teatru do czasu wkroczenia wojsk polskich istniał napis „Deutshem Wort„ deutscher „Art“ — czyli: poświęcony niemieckiemu językowi, niemieckiej kulturze“. Słowo polskie nie miało tutaj dostępu. Niemcy więc przeboleć nie mogą faktu, że stało się przeciwnie Gmachu teartu katowickiego, dla swych celów propagandy niemieckiej na Śląsku, jak przewiduję, już nie odzyskają.

Nietylko przemysłowcy niemieccy działają tutaj na zgubę Polski, ale i liczni szpiedzy niemieccy, a nawet prowokatorzy, wysłani na Śląsk Polski. Od kilku tygodni uwijają się w Katowicach i innych miastach Województwa liczni niby „handlarze“ chińscy, którzy tutaj przybyli z Berlina. Nie wiadomo, w jakim celu, w każdym razie nie w celach handlowych, gdyż swoją tandetę i tak sprzedawają o 100 do 500 procent taniej, niż tutejsze firmy, a mimo to,

jak stwierdzono na jednym z Chińczyków, aresztowanych w Warszawie, posiadają kufry pełne pieniędzy.

Charakterystyczny wypadek wydarzył się w ubiegłą sobotę w domu, w którym znajduje się moje mieszkanie. W południe zjawił się w podwórzu kataryniarz, ot — zwyczajny sobie biedak. Lecz jakaż radość opanowała resztę mieszkańców domu, wyłącznie Niemców, gdy kataryniarz zagrał im ulubione „Deutschland ueber alles" a następnie „Heil dir im Siegerkranz"! Pieniądze, większe banknoty, tylko tak frawały z okien. Zawiadomiłem o tej istnej prowokacji uczuć polskich pobliski posterunek policyjny, któremu nawet wskazałem prowokatora. Nie wiem, czy zajął się tym osobnikiem, po tem jednak, co dalej zaobserwowałem, sądzę że — nie. I takie rzeczy dziać się mogą w Polsce, w stolicy województwa śląskiego! Kiedyż skończy się nasza karygodna pobłażliwość?

ALEKSY PAJĄK.

TELEGRAMY.

Orędzie Milleranda.

PARYŻ, 11.6. Orędzie prezydenta republiki do parlamentu przypomni, że prezydent republiki Millerand stale i niezmiennie trzymał się programu polityki postępu socjalnego, zgody wewnątrz kraju i pokoju na zewnątrz. Dalej orędzie stwierdzi, że odmowa ze strony Herriota utworzenia gabinetu zgodnie z wynikami wyborów z dnia 11 maja uniemożliwia prezydentowi republiki normalne pełnienie jego funkcji, oraz zwróci uwagę na to, że uzależnianie pełnomocnictw prezydenta republiki od zmiennych losów kampanji wyborczej stwarzałoby precedens o doniosłości, nie dającej się zgóry przewidzieć. W ten sposób będzie należało wyłącznie do parlamentu rozwiązać kwestję kryzysu na stanowisku prezydenta republiki, wobec czego Millerand prosi obie izby o jasne wypowiedzenie się w tej sprawie.

Terror we Francji.

PARYŻ, 11.6. Departament Mosy ofiarował Millerandowi kandydaturę do Parlamentu ponieważ blok narodowy ma tam przygniatającą większość. W odpowiedzi na to koła lewicowe zapowiadają, iż do Parlamentu wniesiony będzie wniosek, na podstawie którego wszelkie wybory uzupełniające będą się mogły odbywać dopiero za pół roku.

Skład nowego gabinetu we Francji.

PARYŻ, 11.6. Prawdopodobny skład gabinetu będzie następujący:

Prezydjum i finanse: Fracois Marsal,
Wojna: Maginot,
Kolonje: Fabry,
Rolnictwo: Capus,
Sprawy zagraniczne: Lefebre du Prey,
Sprawiedliwość: Ratier,
Handel: Du Bois,
Praca: Jourdain,
Sprawy wewnętrzne: Reybel,
Marynarka: Ladry,
Oświata: Flasilin,
Obszary wyzwolone: Lois Manin albo Ferry

Kampanja przeciw Millerandowi budzi oburzenie we Francji.

PARYŻ, 11.6. Kampanja przeciw Millerandowi odwróciła od lewicy poważną część opinji, która gotowa była poprzeć jej program polityczny. Pewna nader wpływowa osobistość ze świata finansowego oświadczyła korespondentowi Agencji Wschodniej co następuje:

Jeżeli ci panowie z lewicy w tak ważnej chwili, jak przeżywana obecnie przez Francję, nie mają nic innego do roboty, jak prowadzić politykę zemsty osobistej przeciwko prezydentowi Millerandowi, podrywać w ten sposób kredyt państwa i zaniedbywać najżywotniejsze sprawy domagające się szybkiego rozwiązania — niechaj nie liczą oni na sympatję kraju. Podczas wyborów nie było mowy o zmianie na stanowisku prezydenta republiki, wobec tego sprawa nie powinna być wysuwana obecnie. Obawiamy się, że parlament znów pogrąży się w walkach wewnętrznych i religijnych, które trwały 30 lat, zatamowały rozwój ekonomiczny Francji i pozwoliły Niemcom i Anglikom zagarnąć wszystkie rynki światowe. Obecna kampanja lewicy zaszkodziła jej w oczach całej uświadomionej opinji społecznej.

Gen Sosnkowski czy Romer?

WARSZAWA. 11.6. W najbliższym czasie ma być obsadzone stanowisko inspektora armji we Lwowie. Wymieniają dwóch kandydatów na to sttanowisko; gen. Sosnkowskiego i gen. Romera, obecnego dowódcy DOK. Lublin.

Finał Olimpiady Uruguaj-Szwajcarja 3:0.

PARYŻ, 11.6. Zawody piłki nożnej między Urugwajem a Szwajcarją zakończyły się wynikiem 3:0.

PARYŻ, 11.6. Niedzielne zawody między Szwecją a Holandją dały wynik 3:1.

Aeroplan z Pragi zapalił się.

ZDUSKA WOLA. 11.6. Dn 7 czerwca o g. 11.30 w płatowcu ADBG. lecącym z Pragi czeskiej do Warszawy, nastąpiło na wysokości 1100 metrów urwanie korby silnika co spowodowało po przebiciu krateru i przewodu benzynowego zapalenie benzyny. Dzięki przytomności umysłu pilota, p. Antoniego Mroczkowskiego, który po wyłączeniu zbiornika benzynowego i zastosowaniu specjalnej gaśnicy, wylądował o 3 kilometry na północ od Zduńskiej Woli. Pasażer pilot oraz część przesyłek została ocalona. Płatowiec oraz część towarów uległa spaleniu.

Giełda Warszawska w Złotych.

New-Jork	5.18½
Londyn	22.36
Paryż	25.95
Szwajcarja	91.27
8% pożycz. zł.	7.20
4% poż. prem.	0.48
Bony zł. S. II A.	0.70
Listy Tow. K. Ziem.	16.
Złoty =	1.800.000 mk.

Truskawiec.

(kor. własna)

A więc znowu jestem w Truskawcu, który dzięki swej słynnej Naftusi, nabrał rozgłosu w całej Polsce i słynie, jako cudotwórczy.

Z powodu późnej wiosny, a raczej dla tego, że tej wcale w tym roku niebyło, frekwencja gości dotychczas nie wielka. Sezon rozpoczął się w końcu maja przy pięknej pogodzie słonecznej, która od 1go czerwca nie dopisuje. Mamy codziennie deszcze, które na dobry humor kuracjuszów wpłynąć dodatnio nie mogą. Ceny w Truskawcu są mniej więcej takie same jak w Krynicy. Pokoje od 6 — 8 zł. dziennie, pensjonaty od 12 — 16 zł., zależne od jakości lokali i dobroci jedzenia. Ci co nie mieszkają w pensjonatach, lecz odnajmują pokoje bez życia, może wychodzą na tem taniej, jednakże w dnie słotne, zmuszeni są chodzić do restauracji. po deszczu, co do zbytnich przyjemności nie należy. O ile pensjonaty i lokale przy relacji złotowej podrożały w porównaniu z rokiem zeszłym o 50 proc., o tyle zakłady lecznicze i pp. lekarze podnieśli taksę o 200 proc. Kąpiel kosztuje stosownie do klasy od 3 — 5 zł., wizyta u lekarzai 20 złotych, a ponieważ niektórzy z nich każą przychodzić do siebie co tydzień, a więc ten haracz opłacamy kapłanom Eskulapa, wynosi odsetek, jakiego nie pobierają przy pożyczkach grzecznościowych najwytrawniejsi giełdziarze kaliscy.

Truskawiec w porównaniu z rokiem zeszłym można powiedzieć wypiękniał. Gdy w roku ubiegłym w końcu czerwca wzięto się do urządzania trawników i ścieżek dziś na początku czerwca, wszystko gotowe i biało umalowane ławki czekają na gości. Zarząd zdrojowy powiększył znacznie liczbę wanien, przez co nie ma takiego ścisku o kąpiele, jak w roku zeszłym. Szkoda tylko, że wanny wyznacza Zarząd tylko na dni parę, wskutek czego kuracjusze zmuszeni są ciągle chodzć do biura o wyznaczenie kąpieli, z których nie mogą korzystać o jednej i tej samej godzinie, lecz codzień w innym czasie się kąpią. Co prawda, sprawa kąpieli, jest bolączką we wszystkich zdrojowiskach nie tylko polskich, ale i zagranicznych i nikt jeszcze dotąd nie umiał jej ku zadowoleniu Kuracjuszów rozwiązać. Z pensjonatów, zaledwie kilka jest polskich, reszta

znajduje się w rękach żydowskich i rusińskich.

Do najlepszych należą odnowiona i nadbudowana „Grażyna“ (piękne pokoje i kuchnia wyborowa), „Janina“, „Pogań“, „Warszawianka“ „Switezianka“ i p. Relingerowej. Również powodzeniem cieszy się hotel Jasińskiego i willa p. Jasińskiej. Obok zarządu zdrojowego przebudowano w roku bieżącym dużą willę trzypiętrową. „Marja Helena“, która jednakże nie jest wykończoną i zapewne oddaną będzie do użytku nie wcześniej, jak w lipcu.

Z gości wybitniejszych spodziewani są w w najbliższych dniach Kardynał Dalbor i prezes Banku Polskiego Karpiński. Bawi tu kilku generałów, a wśród nich coroczny gość gen. Latinek. Z naszych stron leczą się: dyrektor Syndykatu Rolniczego p. Swinarski, pp. Pułascy z Grzymiszewa i Piorunowa, znany Kaliszowi dyrektor Oddziału Banku Handlowego w Włocławku p. Kryński, dawny burmistrz Konina p. Kanicki i inni....

Z rozrywek wymienić należy niezłe koncerty orkiestry zdrojowej, która grywa dwa razy dziennie na deptaku.

Sensacja dnia był zgon nagły b. Komisarza Rządu na Galicję Grabowskiego, który zmarł na atak sercowy.

Naftusia, jak zawsze w oblężeniu, ponieważ lekarze zabraniają pić więcej jak trzy szklanki dziennie, zachłanni zwolennicy tej pocieszycielki strapionych, pokupowali sobie blaszane kubełki litrowe i pijąc po trzy litry dziennie stosując się do dyspozycji lekarskich i używają na Naftusi wiele wlezie. WASZ.

KRONIKA

— ZARZĄD ZWIĄZKU OFICER. REZ. Z. Z. R. P. w Kaliszu prosi swych członków PP. Ofic. Rez.. na Nadzwyczajne Walne Zebranie, które odbędzie się w dniu 11 o godz. 19. (Środa godz. 7-ma) w hali sklepowej Firmy „Kuksz i Wańkowicz“ przy ul.. Wrocławskiej Nr. 35. w celu omówienia ważniejszych spraw, które na piątkowem posiedzeniu rozpatrywane nie były, z powodu niestawienia się potrzebnej ilości członków, tj. jedna trzecia.

Jednocześnie komunikuje się pp. Oficer. Rez. że wrazie nie stawienia się na powyższe Zebranie potrzebnej ilości członków, to w godzinę później odbędzie się powtórne zebranie, które zostanie prawomocnem.

(—) GOSINSKI por. rez.

— PODZIEKOWANIE.

Zarząd Akad. Koła Kaliszan składa niniejszym serdeczne podziękowanie za przekazane na rzecz Koła 5 milj. mk. p. Sędziemu Gliwiczowi ze sprawy Nr. K 3443/23 złożone przez Jana Wieczyka.

— POPIS UCZNIÓW I UCZENIC SZKOŁY MUZYCZNEJ W KALISZU.

W dniu 12 czerwca rb. o godz. 8 wieczór w sali Towarzystwa Muzycznego, Parkowa 3, odbędzie się doroczny popis uczniów i uczenic szkoły muzycznej w Kaliszu.

Bilety wstępu bezpłatne otrzymać można w kancelarji szkoły (Parkowa 3) codziennie od godz. 4—6 po poł. lub przy wejściu na salę.

— OSTATNIE DNI SPRZEDAŻY LOSOW NA LOTERJE INWALIDOW WOJENNYCH.

Doszło do naszej wiadomości, iż losy loterji fantowej Tow. Pom. Inwal. woj. i weter. 63 roku można będzie nabywać w Kaliszu jeszcze tylko do dn. 15 czerwca rb. Nieznaczną ilość pozostałych losów tej imponującej loterji znajduje się w firmie Kuksz i Wańkowicz, Wrocławska 35.

— Z ZAWODOW SPORTOWYCH.

W poniedziałek dnia 9 bm. w Nowym Parku odbyły się zawody Tow. Sport. Prosna. Pomimo bogatego programu i niezwykle niskich cen publiczności na boisku było bardzo mało.

W zawodach szermierczych pierwsze miejsce osiągnęli: Szulc, Oźmin, Gosławski. Poza konkursem parę okazową tworzyli kierownicy kursu Wróblewski Korejwo. Naogół należy przyznać, że na treningach zawodnicy wykazywali lepszą szkołę. Podczas turnieju znać było w zawodnikach niezwykłe zdenerwowanie. W biegu 110 metr. z płotkami pierwsze miejsce w czasie 22 sek. zajął Gajda I w biegu 100 metr. Gajda II. W biegu 400 metr. Jarnutowski. Niezwykłą atrakcją były popisy sekcji cyklistowskiej pod kierunkiem kap. Szpechta. W zawodach sędziowali pp. Radajewski Wróblewski, Korejwo, Neuman.

— MECZ PROSNA II — ZG. KL. SP. II — 8:0. W niedzielę na boisku w Nowym Parku rozegranym został mecz pomiędzy wymienionemi drużynami, z rezultatem 8:0 na korzyść Prosny.

— NARESZCIE W TEATRZE LETNIM (pani Wypiszczykowej) polska kulturalna rozrywka!

Otóż p. Roman Szremski b. artysta teatrów lwowskich i poznańskich wydzierżawił teatrzyk na sezon letni.

P. R. Szr. daje nam pewną gwarancję, że poprowadzi teatrzyk na wyższym poziomie czego dał dowody, kierownictwem i występami swemi w teatrze „Pawie Pióro“ i „Ul“ we Lwowie, gdzie w krótkim czasie zyskał sobie względy publiczności. Na kierownika art. udało się zaangażować p. Seweryna Michałowskiego najznakomitszego conferenciera i recytatora, ulubieńca całej Polski. Otwarcie teatrzyku nastąpi w niedzielę Nowej placówce kultu a nej życzymy serdecznie jaknajwiększego rozwoju. BEZET.

— Z JARMARKU W KOŹMINKU.

Na jarmarku w Koźminku w dn. 4.6 24 r. Magistrat żądał opłaty t. zw. „placowego“ po 2 złote od rzemieślnika, gdy tymczasem nigdzie podatek ten nie przekracza pół miljona, nawet w powiatowych miastach. Nie pomogły żadne, przytem tłumaczenia, że niema pieniędzy, gdyż nic jeszcze nie utargowano itp., lecz siłą przy pomocy policji wydzierano ostatnie grosze, a gdy tych kto nie miał zabierano towar w zastaw To też powstało ogólne oburzenie i zamęt, niektórzy nawet jak z Błaszek, rozdrażnieni drwinami burmistrza, spakowali towar i rozjechali się do domów. Sądzimy, że zachowanie się kierowników administracji miejskiej w Koźminku jest zupełnie nie na czasie, zwłaszcza teraz, gdy wytężamy wszystkie siły, by wybrnąć z kryzysu gospodarczego, jaki nas trapi. Ale cóż od nich wymagać, oni rozumieją znaczenie jarmarków dla miasta tylko jako dochód z „placowego“ i „kopytkowego“, nic więcej są zaś tak krótkowzroczni, że znaczenia jarmarków dla ekonomicznego rozwoju miasta, zupełnie nie widzą, i podobnem traktowaniem kwestii, mogą szkodzić akcji, zmierzającej do uzdrowienia stosunków gospodarczych.

Może Sejmik Kaliski, jako władza nadzorcza gminy ma tu coś do powiedzenia, mianowicie, może ustaliłby „placowe“ w Koźminku do normy jaką zastosowały inne miasta i cen przedwojennych, kiedy to płaciło się tylko 5 kop.. oraz może pouczyłby Magistrat m. Koźminka, że jarmarki odgrywają ważniejszą rolę w kraju, niż napychanie kas miejskich „placowem“ i „kopytkowem“. Inaczej Koźminek zrazi do siebie wszystkich przyjeżdżających kupców i rzemieślników.

RZEMIEŚLNICY W TURKU.

— NADESŁANE.

WYJAŚNIENIE.

W „Gazecie Kaliskiej“ z dnia 4 czerwca 1924 roku Nr. 125 zamieszczono w kronice artykuł pt. „pożar“, w którym poza wiadomością o spaleniu się stodoły p. A. Weyganda, obok szpitala zakaźnego, nadmieniono, że przyjazd Straży ogniowej opóźnił się z powodu braku koni, wskutek czego strażacy narzędzia ciągnąc musieli ręcznie i pozostawiono jeden wóz rekwizytowy przed Magistratem na dowód opiekowania się Magistratu sprawami strażackiemi.

Przeprowadzone w tej sprawie śledztwo wykazało, że sprawa ta przedstawiała się zupełnie odmiennie, gdyż w chwili wybuchu pożaru znajdowało się w mieście 5 par koni miejskich, z których pierwszy woźnica, wiozący nawóz na ul. Towarową, usłyszawszy alarm pożarowy wyprzągł natychmiast konie i podążył do budynku straży, gdzie otrzymawszy dyspozycję zaprzągł konie do sikawki i pojechał na miejsce pożaru. Drugi woźnica, zajęty zbieraniem śmieci obok szpitala starozakonnych, pospieszył na głos syreny natychmiast do straży, zaprzągł do sikawki i beczki i pojechał na miejsce pożaru. Trzeci woźnica znajdujący się przed Magistratem do dyspozycji Wydziału Budowlanego, usłyszawszy alarm, pospieszył również do budynku straży gdzie zaprzągł konie do drabiny i podążył na miejsce pożaru. Czwarty woźnica, wiozący gruz z ulicy Marjańskiej na skarpy przy ul.. Babina, usłyszawszy alarm wyprzągł konie, a podążając do straży, spotkał na ulicy Kanonickiej przy moście strażaków ciągnących wóz rekwizytowy, do którego chciał zaprządz konie. PP. Strażacy odesłali jednak tego woźnicę do budynku straży, według dyspozycji zaprzągnięto konie do sikawki Nr. 6 i pojechano na miejsce pożaru.

Piąty woźnica, będąc u wylotu ulicy Kopernika i Dobrzeckiej, posłyszawszy alarm pożarowy podążał również do straży, a spotkawszy na rynku oddział straży ciągnący wóz rekwizytowy chciał zaprządz konie swe do tego wozu. Obecny tam starszy strażak p. Kołakowski nie zgodził się jednak na to, lecz odesłał woźnicę do budynku straży gdzie mechanik straży p. Pertkiewicz kazał woźnicy czekać, a następnie odjechać do domu.

Strażacy niechcący korzystać z koni zaciągnęli tymczasem wóz rekwizytowy przed Magistrat i tam pozostawili go bez żadnej opieki.

Z zestawienia powyższych danych wynika, że fakt demonstracyjnego przyciągnięcia wozu rekwizytowego przed Magistrat inspirowany był perfidnie w zamiarze przedstawienia Zarządu miasta w ujemnym świetle.

MAGISTRAT.

Emigracja polska do Ameryki.

Jak już donisoły telegramy, prezydent Stanów Zjednoczonych, Cooildge, podpisał nowy bil imigracyjny, określający „kwotę“ polską na 1924-25 zaledwie na 8872 osoby. Nowy bil przewiduje, przy wpuszczaniu do Ameryki na poczet kwoty, pierwszeństwo dwu kategorjom osób: 1) dzieciom obywateli amerykańskich i 2) rodzicom obywateli amerykańskich. W razie niezapełnienia całej kwoty polskiej przez te kategorje, pierwszeństwo przy otrzymaniu wizy, jak przypuszcza „Wychodźca“ będą mieli reemigranci z Ameryki. Dotychczas reemigranci, przyjeżdżający z Ameryki do Polski mieli prawo powracać do Ameryki, niezależnie od kwoty polskiej, w ciągu 6 miesięcy od daty wyjazdu ich z Ameryki. Nowy bil przewiduje przedłuż. tego okresu do roku (od 1 lipca br.); reemigranci w sprawie swego przyjazdu bezwarunkowo zgłaszać się winni do konsulatu amerykańskiego. Nie podlegają zaliczeniu do kwoty: żony i małoletnie dzieci obywateli amerykańskich, urzędnicy państwowi, udający się do Stanów Zjednoczonych w sprawach urzędowych, lekarze, księża, profesorowie wszech. studenci, przyjęci na jeden z uznanych wyższych zakładów naukowych amerykańskich, oraz reemigranci, powracający do Ameryki w przeciągu dwóch miesięcy od czasu ich wyjazdu stamtąd.

Konsulat amerykański będzie wydawał wizy jedynie na zasadzie posiadania przez wychodźce certyfikatu imigracyjnego, sporządzonego przez jego krewnych w Ameryce i zatwierdzonego przez odpowiednie władze imigracyjne.

BIULETYN

SPOSTRZEŻEŃ METEOROLOGICZNYCH STACJI „KALISZ“ Państwowej Sieci Meteorologicznej PRZY SEJMIKU

w dniu 11 czerwca 1924 r. godz. 7-a rano

1) Ciśnienie powietrza	751.5 m.m.
2) Kierunek wiatru	W
3) Siła wiatru	1 m/s
4) Stan nieba	Pogodne
5) Wilgot bezwzględna	10.8 m.m.
6) Wilgot względna	84%
7) Temp. powietrza	+15.3
8) Ilość opadów	Nie było
9) Najwyż. temp.	+22.9
10) Najniż. temp.	+12.9

(8–10: z doby ubiegł.)

Redaktor H. RADWAN. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. z ogr. odp. Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1.